

- Przeczytanie fragmentów opisujących sklepy Mincla i Wokulskiego.
- Charakterystyka właścicieli sklepu i subiektywów.
- Przeprowadzenie analizy porównawczej obu przestrzeni sklepowych (towar, atmosfera, relacje pracodawcy z pracownikami).

# Bolesław Prus *Lalka*

Bolesław Prus ► patrz s. 90–91

powieść dojrzałego realizmu ► patrz s. 137

mowa pozornie zależna ► patrz s. 14

## CZAS I OKOLICZNOŚCI POWSTANIA UTWORU

Prus pisał *Lalkę* w Warszawie w latach 1887–1889. Jej kolejne części publikowano w „Kurierze Codziennym”. W 1890 r. powieść doczekała się wydania książkowego. Wpływ na jej powstanie miała zmieniająca się sytuacja ekonomiczna Europy i społeczeństwa polskiego, a szczególnie upadek wyższej warstwy szlacheckiej. Był to czas, kiedy kupcy i mieszczańcy dorabiali się dużych majątków, przez co zyskiwali wyższą rangę w hierarchii społecznej. Zmieniał się też kontekst cywilizacyjny: rozwijający się przemysł wpływał na urbanizację i technicyzację życia.

Pierwotnie Prus chciał zatytuować swą powieść *Trzy pokolenia*, aby zwrócić uwagę na głównych bohaterów tworzonej panoramy społecznej: Rzeckiego, Wokulskiego i Ochockiego. Zmienił ten zamiar po przeczytaniu w gazecie informacji o procesie młodej kobiety oskarżonej o kradzież lalki. Na podstawie zeznań sprzedawcy, który zaświadczył o kupnie zabawki przez oskarżoną, kobieta została uniewinniona. Prus wykorzystał ten wątek i dzięki temu scalił swoje pomysły w powieści, której nadał tytuł *Lalka*.

## STRUKTURA POWIEŚCI

Bolesław Prus stworzył powieść dojrzałego realizmu, w której ukazał panoramę społeczną Warszawy XIX w. Oprócz wątku głównego – historii Wokulskiego – wprowadził tematy poboczne, m.in. fascynację nauką, modę na Paryż, krytykę arystokracji, antysemityzm. Akcja *Lalki* rozgrywa się przede wszystkim w Warszawie, która została odmalowana z ogromnym pietyzmem i fotograficzną precyzją. Prus umieszcza swoich bohaterów w konkretnej topografii miasta – m.in. na Krakowskim Przedmieściu, w Ogrodzie Saskim, Alejach Ujazdowskich. Poznajemy także mniej zamożne obszary stolicy, np. Powiśle.

Autor oprócz narracji autorskiej (trzecioosobowej) wprowadził w *Pamiętniku starego subiektu* narrację pamiętnikarską (pierwszoosobową). Dzięki temu zderzył dwa punkty widzenia: bezosobowego narratora, który nie ocenia i nie moralizuje, z narratorem subiektywnym i emocjonalnym (Rzecki). Narrator trzecioosobowy korzysta z wypowiedzi bohaterów, aby za ich pośrednictwem przedstawić swoje zdanie na temat innych postaci. Dzięki temu powstaje pełniejsza charakterystyka bohatera. Takie ujęcie pozwoliło stworzyć niejednoznaczny, wielogłosowy, czasami sprzeczny obraz (np. wizerunek Wokulskiego wyłaniający się z opinii wypowiadanych przez Rzeckiego, Łęcką, Suzinę, ajenta Szprotę, Węgielkę). Do czytelnika należy zebranie wszystkich tych informacji. Ponadto Prus dokonał psychologizacji postaci, wprowadzając elementy monologu wewnętrznego, rozmyślań, często w formie mowy pozornie zależnej. Przecroczyły styl narracji autorskiej połączyl z dużą indywidualizacją języka postaci, a narrację pamiętnikarską Rzeckiego pogłębiły o elementy humorystyczne.

Powstał utwór nowoczesny, wielowątkowy i zróżnicowany w formie. Prus wprowadził do powieści inne formy literackie, takie jak list czy pamiętnik. W jej

### narracja autorska (trzecioosobowa)

narracja w mniejszym lub większym stopniu obiektywna, przezroczysta; narrator jest wszechwiedzący, znajduje się na zewnątrz świata przedstawionego

### narracja pamiętnikarska (pierwszoosobowa)

narracja subiektywna; narratorem jest bohater, który ze swojej perspektywy przedstawia rzeczywistość; typowa dla dziennika lub pamiętnika

### monolog wewnętrzny

większy, złożony z co najmniej kilku zdań fragment tekstu będący przytoczeniem mowy wewnętrznej bohatera w formie mowy niezależnej lub mowy pozornie zależnej; przekazuje wizję świata z punktu widzenia postaci

### styl przezroczysty

język wypowiedzi literackiej, który nie zatrzymuje uwagi czytelnika; narracja jest skupiona na sprawozdawczości i przekazaniu informacji

### indywidualizacja języka postaci

jedna z cech charakteryzujących postać; styl wypowiedzi, którym posługuje się bohater, zazwyczaj związany z pochodzeniem, środowiskiem, wykształceniem czy płcią

konstrukciu można także odnaleźć elementy satyry (krytyka arystokracji), powieści historycznej (Wiosna Ludów), a nawet fantasy naukowej (eksperymenty naukowe przeprowadzane przez profesora Geista).

## PROBLEMATYKA

Tematykę *Lalki* Prus określił następująco: „przedstawić naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”. Autor ukazał klęskę wielkich idei: romantycznej (miłość, hasła niepodległościowe) i pozytywistycznej (praca u podstaw, praca organiczna). Z jednej strony przedstawił obraz pokolenia straconego (Rzecki, Wokulski), które poświęciło życie dla idei walki narodowej zwolenniczej, płacąc za to cenę niezrozumienia i odrzucenia, a także krytykę idei czystej miłości (uczucie Wokulskiego do Izabeli Łęckiej) przegrywającej z konwenansami i siłą pieniądza. Z drugiej – obnażył mechanizmy rodzącego się kapitalizmu, za którym nie kryła się chęć pomocy najgorzej sytuowanym, ale dążenie do bogacenia się za wszelką cenę.

W *Lalce* autor ukazał panoramę Warszawy z jej rozwartwieniem społecznym. Składają się na nie: status społeczny, pochodzenie, narodowość, wyznanie (arystokracja, kupcy, mieszczaństwo niemieckie i polskie, Żydzi, biedota miejska). Prus wprowadził także podziały ze względu na wyznawane przez bohaterów wartości i wiarę w romantyczne (Rzecki) oraz pozytywistyczne (Ochocki) idee.

Akcja utworu rozgrywa się w latach 1878–1879 (czas akcji), ale ramy czasowe rozciągają się od czasów napoleońskich, poprzez Wiosnę Ludów po powstanie styczniowe (czas fabuły).

Główny wątek fabularny dotyczy nieszczęśliwej miłości Stanisława Wokulskiego do arystokratki Izabeli Łęckiej, a tłem są pozostałości porządku feudalnego w społeczeństwie polskim, zacofanie cywilizacyjne kraju jako konsekwencja wierności romantycznym ideałom, banalność mieszczańskich marzeń, upadek wyższej warstwy szlacheckiej. Prus traktuje głównego bohatera jak papirek lakiernego wobec opisywanej rzeczywistości 2. poł. XIX w. Dlatego konstruuje tę postać w sposób niejednoznaczny. Stanisław Wokulski jest po części romantykiem (z pochodzenia szlachcic; brał udział w powstaniu styczniowym, za co został zesłany na Syberię; wierzy w wielką bezinteresowną miłość), a po części pozytywistą (poświęca się nauce; pracuje, by zdobyć wykształcenie; traktuje pieniądz jako środek do osiągnięcia określonych celów; stara się wdrażać ideę pracy organicznej, inwestując w ludzi i naukę). Za pomocą jednostkowej historii Wokulskiego Prus stawia diagnozę ówczesnego społeczeństwa.

## NAJWAŻNIEJSI BOHATEROWIE

### Stanisław Wokulski

główny bohater powieści, kupiec, 46 lat

### Izabela Łęcka

zubożała arystokratka, córka Tomasza Łęckiego, 25 lat

### Tomasz Łęcki

ojciec Izabeli, zubożały arystokrata

### Ignacy Rzecki

przyjaciel Wokulskiego, subiektyw w jego sklepie

### Julian Ochocki

arystokrata, idealista, kuzyn Izabeli

### czas akcji

czas obejmujący wydarzenia będące częścią fabuły, które wiążą się ze sobą i zmierzają ku rozwiązaniu (np. czas obejmujący wydarzenia dotyczące historii Izabeli i Wokulskiego)

### czas fabuły

(czas świata przedstawionego)  
czas obejmujący wszystkie wydarzenia przedstawione w utworze

Michał Szuman	lekarz, przyjaciel Wokulskiego z czasów zesłania na Syberię
Kazimierz Starski	kuzyn Izabeli, kobieciarz
baron Krzeszowski	przedstawiciel arystokracji, hazardzista
baronowa Krzeszowska	żona barona
stary Jan Mincel	właściciel sklepu; uczył Rzeckiego kupiectwa
Jan Mincel	bratanek starego Mincla, przyjaciel z czasów młodości Wokulskiego, pierwszy mąż Małgorzaty Pfeifer, z którą potem ożenił się Wokulski
Franc Mincel	bratanek starego Mincla
Węgieltek	rzemieślnik, zajmował się głównie stolarstwem i kamieniarstwem; Wokulski pomógł mu znaleźć pracę w Warszawie
Kasper Wysocki	dróżnik <sup>1</sup> , któremu Wokulski pomógł zmienić pracę
Geist (czyt. gajst)	profesor, francuski uczony
Mraczewski	subiekty w sklepie Wokulskiego
Marianna	prostytutka; dzięki pomocy Wokulskiego została szwaczką
Maruszewicz	przyjaciel Krzeszowskich
Helena Stawska	mieszka z matką i córką Helenką w kamienicy Łęckich; oskarżona o kradzież lalki
Szprot	agent handlowy
Węgrowicz	radca, członek Towarzystwa Dobroczynności, przyjaciel Rzeckiego

#### Zadania wprowadzające

- Omów ideały głoszone przez bohaterów epoki romantyzmu.
- Powiedz, jakie miejsce w hierarchii romantyków zajmowała miłość, a jakie – pieniądz.
- Zbierz informacje na temat przemian społecznych, które nastąpiły w 2. poł. XIX w.  
Możesz wykorzystać informacje zamieszczone na s. 10–20.



Fragment rękopisu *Lalki*

<sup>1</sup> dróżnik – osoba pilnująca przejazdu kolejowego

# Lalka – powieść o zmieniającej się rzeczywistości

## Lalka (fragmenty)

Bolesław Prus

Wnętrze sklepu wyglądało jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz, kawę i liście bobkowe<sup>1</sup> szło się na lewo od stołu, za którym stały ogromne szafy od sklepienia do podłogi napełnione szufladami. Papier zaś, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szybami, a po mydło i krochmal<sup>2</sup> szło się w głęb sklepu, gdzie było widać beczki i stosy pak drewnianych.

Nawet sklepienie było zajęte. Wisiały tam długie szeregi pęcherzy naładowanych gorczycą i farbami, ogromna lampa z daszkiem, która w zimie paliła się cały dzień, sieć pełna korków do butelek, wreszcie – wypchany krokodylek, długi może na półtora łokcia.

Właścicielem sklepu był Jan Mincel, starzec z rumianą twarzą i kosmykiem siwych włosów pod brodą. W każdej porze dnia siedział on pod oknem na fotelu obitym skórą, ubrany w niebieski barchanowy<sup>3</sup> kaftan, biały fartuch i takąż szlafmycę<sup>4</sup>. Przed nim na stole leżała wielka księga, w której notował dochód, a tuż nad jego głową wisiał pęk dyscyplin<sup>5</sup>, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Starzec odbierał pieniądze, zdawał<sup>6</sup> gościom resztę, pisał w księdze, niekiedy drzemiał, lecz pomimo tylu zajęć z niepojętą uwagą czuwał nad biegiem handlu w całym sklepie. On także, dla uciechy przednich ulicznych, od czasu do czasu pociągał za sznurek skaczącego w oknie kozaka<sup>7</sup> i on wreszcie, co mi się najmniej podobało, za rozmaite przestępstwa karcił nas jedną z pęka dyscyplin.

Mówię: nas, bo było nas trzech kandydatów do kary cielesnej: ja tudzież<sup>8</sup> dwaj synowcy<sup>9</sup> starego – Franc i Jan Minclowie.

Czuności pryncypała<sup>10</sup> i jego biegłości w używaniu sarniej nogi doświadczyłem zaraz na trzeci dzień po wejściu do sklepu.

Franc odmierzył jakieś kobiecie za dziesięć groszy rodzynków. Widząc, że jedno ziarno upadło na kontuar<sup>11</sup> (stary miał w tej chwili oczy zamknięte), podniósł je nieznacznie i zjadł. Chciałem właśnie wyjąć pestkę, która wcisnęła się mi między zęby, gdy uczulem na plecach coś jakby mocne dotknięcie rozpalonego żelaza.

<sup>1</sup> liść bobkowy – liść laurowy, popularna przyprawa kuchenna

<sup>2</sup> krochmal – kleisty roztwór używany do usztywniania tkanin

<sup>3</sup> barchanowy – uszyty z barchanu, czyli z grubej lniano-bawełnianej tkaniny

<sup>4</sup> szlafmyca – męskie nakrycie głowy używane dawniej podczas spania

<sup>5</sup> dyscyplina – narzędzie do wymierzania kary cielesnej

<sup>6</sup> zdawać – tu: wydawać

<sup>7</sup> kozak – zabawka przedstawiająca żołnierza na koniu

<sup>8</sup> tudzież – a także, i, oraz

<sup>9</sup> synowiec – bratanek, syn brata

<sup>10</sup> pryncypał – pot. zwierzchnik, często będący też właścicielem zakładu

<sup>11</sup> kontuar – lada sklepowia

– A, szelma! – wrzasnął stary Mincel i nim zdałem sobie sprawę z sytuacji, przeciągnął po mnie jeszcze parę razy dyscyplinę, od wierzchu głowy do podlogi.

Zwiniałem się w kłębku z bólu, lecz od tej pory nie śmiałem wziąć do ust niczego w sklepie. Migdały, rodzynki, nawet różki miały dla mnie smak pieprzu.

Urządziwszy się ze mną w taki sposób, stary zawiesił dyscyplinę na pęku, wpisał rodzinę i z najdobrodusznieszą miną począł ciągnąć za sznurek kozaka. Patrząc na jego półuśmiechniętą twarz i przymrużone oczy, prawie nie mogłem uwierzyć, że ten jowialny<sup>1</sup> staruszek posiada taki zamach w ręku. I dopiero teraz spostrzegłem, że ów kozak widziany z wnętrza sklepu wydaje się mniej zabawnym niż od ulicy.

Sklep nasz był kolonialno<sup>2</sup>-galanteryjno-mydlarski. Towary kolonialne wydawały gościom Franc Mincel, młodzieniec trzydziestokilkuletni, z rudą głową i zaspaną fizjognomią<sup>3</sup>. Ten najczęściej dostawał dyscyplinę od stryja, gdyż palil fajkę, późno wchodził za kontuar, wymykał się z domu po nocach, a nade wszystko niedbałe ważył towary. Młodszy zaś, Jan Mincel, który zawiadywał<sup>4</sup> galanterią<sup>5</sup> i obok niezgrabnych ruchów odznaczał się łagodnością, był znowu bitą za wykradanie kolorowego papieru i pisyanie na nim listów do panien.

Tylko August Katz<sup>6</sup>, pracujący przy mydle, nie ulegał żadnym surowcowym upomnieniom. Mizerny ten czelczyna odznaczał się niezwykłą punktualnością. Najranej przychodził do roboty, krajał mydło i ważył krochmal jak automat; jadł, co mu podano, w najciemniejszym kąciku sklepu, prawie wstydząc się tego, że doświadcza ludzkich potrzeb. O dziesiątej wieczorem gdzieś znikał.

W tym otoczeniu upłyнуło mi osiem lat, z których każdy dzień był podobny do wszystkich innych dni, jak kropla jesiennego deszczu do innych kropli jesiennego deszczu. Wstawalem rano o piątej, myłem się i zamiatałem sklep. O szóstej otwierałem główne drzwi tudzież okiennicę. W tej chwili gdzieś z ulicy zjawiał się August Katz, zdejmował surdut<sup>7</sup>, kładł fartuch i milcząc, stawał między beczką mydła szarego a kolumną ułożoną z cegiełek mydła żółtego. Potem drzwiami od podwórka wbiegał stary Mincel, mrucząc: *Morgen*<sup>8</sup>, poprawiał szlafmyce, dobywał z szuflady księgi, wciskał się w fotel i parę razy ciągnął za sznurek kozaka. Dopiero po nim ukazywał się Jan Mincel i ucałowawszy stryja w rękę, stawał za swoim kontuarem, na którym podczas lata łapał muchy, a w zimie kreślił palcem albo pięcią jakieś figury. [...]

<sup>1</sup> jowialny – mający pogodne usposobienie i poczucie humoru

<sup>2</sup> kolonialny – daw. sklep z artykułami spożywczymi sprowadzanymi z krajów pozaeuropejskich

<sup>3</sup> fizjognomia – fizjonomia, wyraz twarzy

<sup>4</sup> zawiadywać – kierować, prowadzić

<sup>5</sup> galanteria – drobne i eleganckie wyroby ze skóry

<sup>6</sup> Katz – czyt. kac

<sup>7</sup> surdut – dwurzędowa wydłużona marynarka; strój wizytowy w XIX i na pocz. XXw.

<sup>8</sup> Morgen – skrót od *Guten Morgen*, niem. 'dzień dobry'



Kadr z serialu *Lalka*, reż. Wojciech Has, 1977

Stary wciąż pisal i zdawał resztę, od czasu do czasu dotykając palcami swojej białej szlafmycy, której niebieski kutasik<sup>1</sup> zwieszał mu się nad okiem. Czasem szarpnął kozaka, a niekiedy z szybkością błyskawicy zdejmował dyscyplinę i ćwiknął<sup>2</sup> nią któregoś ze swych synowców. Nader rzadko mogłem zrozumieć: o co mu chodzi? Synowcy bowiem niechętnie objaśniali mi przyczyny jego popędliwości. Tom 1, rozdział III

### Zadania

#### 1. Opisz sklep Mincla.

- a) Określ, jak została zagospodarowana przestrzeń w sklepie. Według jakiego klucza poukładano towary?
- b) Wymień przedmioty, które współtworzą przestrzeń w sklepie. Jaką rolę odgrywają w jego opisie?
- c) Jaki nastrój panuje w sklepie? Zwróć uwagę na światło.
- d) Udowodnij, że Prus wykorzystał konwencję realistyczną.

#### konwencja literacka

reguły dotyczące składników utworu literackiego i zasad ich komponowania, typowe na przykład dla danego pisarza lub danej epoki. Normy mogą określać poszczególne elementy utworu (np. język, motywy, rozwój akcji, kreację bohatera) i sposoby ich kompozycji. Konwencje tworzą autorzy, a odbiorcy je rozpoznają na tle innych dzieł;

**konwencja realistyczna**, dotycząca głównie prozy, zawiera typowe dla realizmu rozwiązania, m.in.:

- stosowanie zasady mimesis (naśladowanie rzeczywistości: wierne odwzorowanie charakterów postaci, miejsc, sytuacji); • szczegółowe opisy przestrzeni; • wszczęwiedzący, obiektywny narrator trzeciosobowy; • ocena ukazywanej rzeczywistości zgodna z regułami przyjętej moralności; • zachowanie bohatera umotywowane psychologicznie i społecznie; • wykorzystanie różnych odmian języka, np. potocznego, środowiskowego

#### 2. Przedstaw starego Mincla.

- a) Opisz jego wygląd.
- b) Omów zachowanie Mincla wobec bratanków i pracowników.
- c) Jaki jest stosunek Mincla do handlu? Weź pod uwagę wykonywane przez niego czynności, traktowanie pracowników oraz przedmiotów znajdujących się w sklepie.
- d) Scharakteryzuj zachowanie Jana i Franca Minclów, Katza oraz Rzeckiego. W jaki sposób uzupełnia ono wizerunek starego Mincla?

#### 3. Zinterpretuj motyw lalki kozaka.

- a) Powiedz, jaką funkcję miała pełnić dla przechodniów.
- b) Co Mincel robi z lalką? Jakie podobieństwa dostrzegasz między kozakiem a subiektem? Weź pod uwagę intencje właściciela sklepu.
- c) Zinterpretuj refleksję Rzeckiego: „kozak widziany z wnętrza sklepu wydaje się mniej zabawnym niż od ulicy”.
- d) W jaki sposób motyw z lalką kozakiem realizuje topos *theatrum mundi*?

#### 4. Przeanalizuj sposób prowadzenia narracji.

- a) Powiedz, kto jest narratorem. Określ rodzaj narracji.
- b) Wyjaśnij, jaki jest stosunek narratora do świata, który przedstawia.

#### theatrum mundi

(łac. 'teatr świata') topos ukazujący świat i życie ludzkie jako przedstawienie; świat jest sceną, Bóg – reżyserem, ludzie – aktorami, a narodziny i śmierć – wejściem i zejściem ze sceny

<sup>1</sup> kutasik – daw. frędzel

<sup>2</sup> ćwiknął – tu: uderzył

Odnosząc się do koncepcji świata jako teatru, można ponownie odwołać się do gdyńskiego musicalu *Lalka*. W recenzji tego przedstawienia pt. „*Lalka*” w *Muzycznym – spełnione marzenie* Łukasz Rudziński podkreśla rolę metafory świata jako teatru:

„Wokulski wjeżdża na scenę w skrzyni, z której po chwili wyłania się niezdarnie i nicizym marionetka udaje się w kierunku drabiny, na której spostrzega Izabelę Łęcką. Po chwili wspina się za nią na górę. Ten wiele mówiący prolog spektaklu określa dwa podstawowe zabiegi formalne przedstawienia – każda z postaci w swoim sposobie poruszania się ma coś nienaturalnego (najbardziej karykaturalne rozmiary przybiera «chód» Tomasza Łęckiego, Barona Krzeszowskiego i Subiekta Mraczewskiego), w czym przypominają one bardziej tytułową lalkę niż człowieka”.

kultura.trojmiasto.pl/Lalka-w-Muzycznym-spełnione-marzenie (dostęp: 29.10.20)

Warto zobrazować tę choreografię, pokazując uczniom początek musicalu (fragment dostępny po wpisaniu w wyszukiwarce: Wokulski to wariat; 1 min). Aktorzy wykonują mechaniczne ruchy, zastygają, ożywają; skrzynie kojarzą się z przehowywaniem marionetek, co przywodzi na myśl fraszkę Kochanowskiego *O żywocie ludzkim*.

**Obejrzyj:** <https://www.youtube.com/watch?v=LHqruyl0Rrc>

bohater	działanie	Kto pociąga za sznurki?
Wokulski	pospieszny powrót z Paryża do Warszawy	prezesowa Zasławska i jej list
Rzecki	udział w Wiośnie Ludów	machina historii, politycy

[...] pan Ignacy wydobywał ze stolika wielki klucz i, trochę zgarbiony, uroczyście otwierał tylnie drzwi sklepu obite żelazną blachą. Wchodzili tam obaj ze służącym, zapalali parę płomyków gazu i podczas gdy służący zamiatał podłogę, pan Ignacy odczytywał przez binokle<sup>1</sup> ze swego notatnika rozkład zajęć na dzień dzisiejszy. [...] Skończywszy czytać, zapalał jeszcze kilka płomieni i przy ich blasku robił przegląd towarów w gablotkach i szafach.

„Spinki, szpilki, portmonety... dobrze... Rękawiczki, wachlarze, krawaty... tak jest... Laski, parasole, sakwojaże<sup>2</sup>... A tu – albumy, neseserki<sup>3</sup>... Szafirowy wzoraj sprzedano, naturalnie!... Lichtarze<sup>4</sup>, kałamarze<sup>5</sup>, przyciski... Porcelana... Ciekawym, dlaczego ten wazon odwrócili?... Z pewnością... Nie, nie uszkodzony... Lalki z włosami, teatr, karuzel... Trzeba na jutro postawić w oknie karuzel, bo już fontanna spowszedniała. Bagatela<sup>6</sup>!... Ósma dochodzi... [...] Tom 1, rozdział III

Powóz stanął, lokaj zeskoczył z kozła i pomógł paniom wysiąść. Lecz gdy następnie otworzył z łoskotem drzwi do sklepu Wokulskiego, panna Izabela tak osłabła, że nogi zachwiały się pod nią. Przez chwilę chiała wrócić do powozu i uciec stąd; wnet jednak opanowała się i z podniesioną głową weszła. Pan Rzecki już stał na środku sklepu i zacierając ręce, witał ją niskimi ukłonami. W głębi pan Lisiecki, podczesując piękną brodę, okrągłymi i pełnymi godności ruchami prezentował brązowe kandelabry<sup>7</sup> jakiejś damie, która siedziała na krześle. Mizerny Klejn wybierał laski młodzieńcowi, który na widok panny Izabeli szybko uzbroił się w binokle – a pachnący heliotropem<sup>8</sup> Mraczewski palił wzrokiem i sztyletował wąsikami dwie rumiane panienki, które towarzyszyły damie i oglądały toaletowe cacka.

Na prawo ode drzwi, za kantorkiem, siedział Wokulski schyloný nad rachunkami.

Gdy panna Izabela weszła, młodzieńiec oglądający laski poprawił kołnierzyk na szyi, dwie panienki spojrzały na siebie, pan Lisiecki urwał w połowie swój okrągły frazes<sup>9</sup> o stylu kandelabrów, ale zatrzymał okrągłą pozę, a nawet dama słuchająca jego wykładu ciężko odwróciła się na krześle. Przez chwilę sklep zaległa cisza, którą dopiero panna Izabela przerwała, odezwaawszy się pięknym kontralem<sup>10</sup>:

– Czy zastałyśmy pana Mraczewskiego?...

– Panie Mraczewski!... – pochwycił pan Ignacy.

Mraczewski już stał przy pannie Izabeli, zarumieniony jak wiśnia, pachnący jak kadzielnica<sup>11</sup>, z pochyloną głową jak kita wodnej trzciny.

– Przyszliśmy prosić pana o rękawiczki.

– Numerek pięć i pół – odparł Mraczewski i już trzymał pudełko, które mu nieco drżało w rękach pod wpływem spojrzenia panny Izabeli.

– Otóż nie... – przerwała panna ze śmiechem. – Pięć i trzy czwarte... Już pan zapomniał!...

<sup>1</sup> binokle – okulary bez uchwytów na uszy, trzymające się na nosie za pomocą sprężynki

<sup>2</sup> sakwojaż – daw. torba podróżna lub walizka

<sup>3</sup> neseser – walizeczka na podrózne drobiazgi

<sup>4</sup> lichtarz – świecznik przeznaczony na jedną świecę

<sup>5</sup> kałamarz – naczynie na atrament

<sup>6</sup> bagatela – rzecz bez znaczenia

<sup>7</sup> kandelabr – duży kilkukarabienny świecznik

<sup>8</sup> heliotrop – roślina o drobnich, silnie pachnących kwiatach

<sup>9</sup> frazes – sformułowanie pozbawione głębszych lub nowych treści

<sup>10</sup> kontralt – najniższy głos żeński

<sup>11</sup> kadzielnica – naczynie do spalania kadzidła

– Pani, są rzeczy, których się nigdy nie zapomina. Jeżeli jednak rozmawiamy o pani pięć i trzy czwarte, będę służył w nadziei, że niebawem znowu zaszczęci nas pani swoją obecnością. Bo rękawiczki pięć i trzy czwarte – dodał z lekkim westchnieniem, podsuwając jej kilka innych pudełek – stanowczo zsuną się z rączek...

– Geniusz! – cicho szepnął pan Ignacy, mrugając na Lisieckiego, który pogardliwie ruszył ustami.

Dama siedząca na krześle zwróciła się do kandelabrów, dwie panny do toaletki z oliwkowego drzewa, młodzieńiec w binoklach począł znowu wybierać laski i – rzeczy w sklepie przeszły do spokojnego trybu. Tylko rozgorączkowany Mraczewski zeskakiwał i wbiegał na drabinę, wysuwał szuflady i wydobywał coraz nowe pudełka, tłumacząc pannie Izabeli po polsku i po francusku, że nie może nosić innych rękawiczek, tylko pięć i pół, ani używać innych perfum, tylko oryginalnych Atkinsona, ani ozdabiać swego stolika innymi drobiazgami, jak paryskimi.

Wokulski pochylił się nad kantorkiem tak, że żyły nabrzmiały mu na czole i – wciąż rachował w myśl: „29 a 36 – to 65, a 15 to 80, a 73 – to... to...”

Tu urwał i spod oka spojrzał w stronę panny Izabeli rozmawiającej z Mraczewskim. Oboje stali zwrózeni do niego profilem; dostrzegł więc pałający wzrok subiekta przykuty do panny Izabeli, na co ona w sposób demonstracyjny odpowiadała uśmiechem i spojrzeniami łagodnej zachęty.

„29 a 36 – to 65, a 15...” – liczył w myśl Wokulski, lecz nagle pióro prysło mu w ręku. Nie podnosząc głowy, wydobył nową stalówkę<sup>1</sup> z szuflady, a jednocześnie, nie wiadomo jakim sposobem, z rachunku wypadło mu pytanie:

„I ja mam niby to ją kochać?... Główstwo! Przez rok cierpiałem na jakąś chorobę mózgową, a zdawało mi się, że jestem zakochany... 29 a 36... 29 a 36... Nigdy nie przypuszczałem, aby mogła mi być tak dalece obojętną... Jak ona patrzy na tego osła... No, jest to widocznie osoba, która kokietuje nawet subieków, a czy tego samego nie robi z furmanami i lokajami!... Pierwszy raz czuję spokój... o Boże... A tak go bardzo pragnąłem...” [...]

Po wyjściu panny Izabeli ze sklepu Wokulski wziął się znowu do rachunków i bez błędu zsumował dwie duże kolumny cyfr. W połowie trzeciej zatrzymał się i dziwił się temu spojadowi, jaki zapanował w jego duszy. Po calorocznej gorączce i tępknocie przerywanej wybuchami szalu skąd naraz ta obojętność? Gdyby można było jakiegoś człowieka nagle przerzucić z balowej sali do lasu albo z dusznego więzienia na chłodne i obszerne pole, nie doznałby innych wrażeń ani głębszego zdumienia. [...]

Śmiać mu się chciało i ze spojrzeń panny Izabeli, wysyłanych pod adresem pięknego młodzieńca, i z własnych przywidzeń, które dziś tak nagle go opuściły.

Wtem drgnął; usłyszał imię panny Izabeli i spostrzegł, że w sklepie nie ma nikogo z gości.

– No, ale dzisiaj to się pan nie ukrywał ze swoimi amarami – mówił ze smutnym uśmiechem Klejn do Mraczewskiego.



Zdjęcie z musicalu *Laika*, reż. Wojciech Kościelnik, Teatr Muzyczny, Gdynia, 2010

<sup>1</sup> stalówka – cienka blaszka z ostrym końcem, umieszczona w obsadce, służąca do pisania atramentem

– Ale bo jak ona na mnie patrzyła, to ach!... – westchnął Mraczewski, jedną rękę kładąc na piersi, drugą podkręcając wąsika. – Jestem pewny – mówił – że za parę dni otrzymam wonny bilecik. Potem – pierwsza schadzka, potem: „dla pana łamię zasady, w jakich mnie wychowano”, a potem: „czy nie gardzisz mną?” Chwila wcześniej jest bardzo rozkoszną, ale w chwilę później człowiek jest tak zakłopotany...

– Co pan blagujesz! – przerwał mu Lisiecki. – Znamy przecie państkie konkiety<sup>2</sup>: nazywają się Matyldami, którym pan imponujesz porcją pieczeni i kufllem piwa.

– Matyldy są na co dzień, damy na święta. Ale Iza będzie największym świętym. Słowo honoru daję, że nie znam kobiety, która by na mnie tak piekielne robiła wrażenie... No, ale bo też i ona lgnie do mnie!

Trzasnęły drzwi i do sklepu wszedł jegomość szpakowy; zażądał breloku do zegarka, a krzyczał i stukał laską tak mocno, jakby miał zamiar kupić całą japońską czynę.

Wokulski słuchał przechwałek Mraczewskiego bez ruchu. Doświadczal wrażenia, jakby mu na głowę i na piersi spadały ciężary.

– W rezultacie nic mnie to nie obchodzi – szepnął.

Po szpakowatym jegomości weszła do sklepu dama żądająca parasola, później pan w średnim wieku chcący nabyć kapelusz, potem młody człowiek żądający cygarnicy<sup>3</sup>, nareszcie trzy panny, z których jedna kazała podać sobie rękawiczki Szolca, ale koniecznie Szolca, bo innych nie używa.

Wokulski złożył księgę, z wolna podniósł się z fotelu i sięgnąwszy po kapelusz stojący na kantorku, skierował się ku drzwiom.

Tom 1, rozdział VII

### Zadania

5. Opisz przestrzeń sklepu Wokulskiego.
6. Jakiego typu towary są sprzedawane u Wokulskiego? Do kogo jest skierowana oferta jego sklepu?
7. Opisz zachowanie subieków oraz Wokulskiego.
8. Przedstaw myśli pojawiające się u bohatera podczas wizyty Izabeli Łęckiej w sklepie. Z czego wynikają?
9. Opisz zachowanie Mraczewskiego. Jak reaguje na nie Wokulski?

### Zadanie podsumowujące

Jaki charakter miał sklep za czasów Jana Mincla, a jaki wtedy, gdy prowadził go Wokulski?

- a) Jak się zmieniły oferta i klientela?
- b) Przeanalizuj i porównaj zachowanie subieków u obu właścicieli.
- c) Jak stary Mincel, a jak Wokulski prowadzili sklep i dbali o swoją własność?
- d) Przeczytaj jeszcze raz opisy prowadzenia księgi przez Mincla i przez Wokulskiego.  
Czy zauważasz jakąś różnicę? Na czym ona polega i o czym może świadczyć?

### Cechy idealnego szefa

Zapoznajmy się z cechami idealnego szefa, które współcześnie uważa się za konieczne do osiągnięcia sukcesu, i poszukajmy ich zarówno u Mincla, jak i Wokulskiego. W poszukiwaniu cech bohaterów należy wziąć pod uwagę całą powieść.

Idealny szef dzisiaj:

- jest liderem,
- wie, czego chce i dąży do celu,
- nie zrażają go trudności,
- panuje nad swoimi emocjami,
- ciechuje go empatia,
- cieszy się autorytetem, umie wpływać na innych,
- potrafi rozwiązywać konflikty,
- ceni pracę zespołową,
- umie reagować na zmiany,
- zna swój zespół.